Rok III. Niedziela 16-go września 1917 r. Nr. 212.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

O POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI.

W poczynaniach naszej t. zw. lewicy, a właściwie odłamu opinii socyalistyczno-niepodległościowej uderza przedewszystkiem brak poczucia odpowiedzialności za spełnione czyny, brak tego poczucia w stosunku do społeczeństwa, które, niezbyt obdarzono krytycyzmem, łatwo składa zaufanie w ręce tych, którzy rzekomo uchodzą za najlepszych, a gdy kredyt bezkrytycznej ufności wyczerpie się, wówczas dłużnicy tego zaufania jakimś oszukańczym tanim frazesem starają się załagodzić rozczarowanie.

Nigdy może w okresie porozbiorowym społeczeństwo polskie nie było narażone na hazard różnych nieodpowiedzialnych czynników w tak znacznym stopniu, jak obecnie.

Wspomniana grupa w ostatnim okresie trzechletnim czyniła wszystko, byleby sobie to zaufanie społeczeństwa, ten kredyt moralny zdobyć. A więc na początku wojny w interesie egoistycznym tych ludzi słyszeliśmy, że oni od 25 lat już na zjeździe paryskim pierwsi wystawili postulat Niepodległości Polski, monopolizowano przywileje moralne, do których mieli prawo inni, słowem czyniło się z tamtej strony wszystko, nie pozostawiając ani jednej okazyi, byleby w opinii narodowej przedstawić się najidealniej, a tem samem zdobyć zaufanie szerokich mas i zużytkować go w odpowiednim momencie.

Na początku wojny nieodpowiedzialni politycy tego obozu wypowiedzieli się za akcyą czynną narodu polskiego przeciw Moskwie w związku z państwami centralnemi. W tysiącznych enuncyacyach, w pismach popularnych i rzekomo naukowych, na wiecach ludowych i poufnych konferencyach wbijano w świadomość czytelnika lub słuchacza całe tysiące racyi, które w zajętym stanowisku aktywistycznym po stronie państw centralnych miały go umocnić i przekonać.

Była to wówczas jedyna koncepcya, która w konkluzyi miała przynieść Polakom tak upragnioną niepodległość!

Jednym z argumentów, bardzo często używanych, było twierdzenie, że musimy przy końcu wojny podczas rokowań pokojowych dojść do pewnego stanu posiadanie, jeżeli nie w formie całkowicie wolnego terytoryum, to w każdym bądź razie w formie organizacyi militarnej i politycznej społeczeństwa. Ta organizacya miała nas przedstawić wobec konferencyi pokojowej—jako zdolnych do samodzielnego rządzenia się, miała jednocześnie być tą siłą, któraby zmuszała czynniki dyplomatyczne państw wojujących do liczenia się z Polską.

Niedość tego, słyszeliśmy z tamtej strony frazesy, tylko frazesy, że w okresie walki o niepodległość Polski wszystkie elementy społeczne winny się zgodnie skupić przeciw wrogom zewnętrznym. Niechaj w Polsce rządzi ksiądz czy radykał, byleby ta Polska była wolna, tem łatwiej stosunki społeczne i ustrój państwowy w niej ugruntować w myśl pojęć nowoczesnych i demokratycznych będzie można.

Gdy jednak przyszło twierdzenia te wystawić na próbę ogniową wówczas doktryna republikańska stała się silniejszą od frazesów. Gdzież odpowiedzialność za wygłaszanie słowa? Doktryna ta zdecydowała o anarchii, której obecnie jesteśmy świadkami.

Dla niej może wojsko nie istnieć, dla niej trzeba palić mosty trzechletnie roboty, dla niej trzeba szukać nowych dróg i, zburzywszy wszystko, znowu polegać na nowym mirażu, który nie wiadomo, czy nie wywoła nowego rozczarowania...

Zaufanie, jakiem społeczeństwo obdarzyło nasze czynniki socyalistyczno-niepodległościowe w robocie państwowo-twórczej, zostało zużytkowane z największą energię przy burzeniu, przy robocie negatywnej.

Rozczarowanie moralne można darować, błędy polityczne i pomyłki również, ale krew przelana w imię Polski zawsze będzie tym sumieniem, przywołującym lekkomyślnych mentororów do odpowiedzialności za spełnione czyny.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 13 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM: Na Bukowinie i nad Zbruczem żywsza działalność nieprzyjacielskiej artyleryi i patroli.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Ciężki ogień nieprzyjacielskiej artyleryi na nasze pozycye na Monte San Gabriele i na wschód od Gorycyi trwa dalej. Podczas oczyszczania naszych rowów na północnym stoku Monte San Gabriele w zaciętych walkach od wczoraj rana wzięto 23 oficerów i 535 żołnierzy, oraz zdobyto 12 karabinów maszynowych. Silne nieprzyjacielskie patrole podchodzące ku Podlesce odrzucono.

W Tyrolu i Karyntyi gwałtowne deszcze i burze śnieżne utrudniają działalność bojową.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 13 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: Wskutek niebardzo przezroczystego powietrza, działalność bojowa była na ogół nieznaczna, wyjąwszy chwilowe natężenia ognia i utarczki na przedpolach. Porucznik Voss zestrzelił w walce powietrznej 48 przeciwnika.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Front ks. bawarskiego: Na południe od gościńca Ryga-Wenden nasze posterunki kawaleryi cofnęły się przed silniejszym naciskiem Rosyan przez Moritzberg i Nowy Kajpen. Na północ od Baranowicz i nad Zbruczem żywy ogień przeszkadzający i utarczki wywiadowcze. Między Dniestrem a morzem Czarnem nie było większych działań bojowych.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM: Na południowy zachód od jeziora Ochryda wtargnęły w góry tylko słabsze oddziały nieprzyjacielskie.

v. Ludendorff.

WALKI z CHIŃCZYKAMI.

WIEDEN. „Az Est" donosi z Zofii, że w ostatnich walkach na froncie macedońskim wojska bułgarskie pojmały do niewoli wśród żołnierzy innych narodowości także Chińczyków.

Z ROSYI.

KIEREŃSKIJ—DYKTATOREM.

WIEDEŃ. Ze Sztokholmu komunikują doniesienie Biura Reutera, że Kiereńskij otrzymał od rządu prowizorycznego i Rady robotniczo-żołnierskiej władzę dyktatorską, ale wzdraga się jeszcze z jej przyjęciem. Bolszewiki są w całości po jego stronie. Kiereńskij pozyskał ich sobie za cenę wielorakich koncesyi. Wola bolszewików jest dla stolicy rozstrzygającą. Obawa przed kontrrewolucyą sprawiła, że cały garnizon petersburski i flota baltycka znajdują się po stronie Kiereńskiego.

WOJSKO ZA KIEREŃSKIM.

PETERSBURG. Wice-prezes rady ministrów Niekrasow oświadczył przedstawicielom prasy, że sytuacyę polityczną można uważać za zupełnie korzystną. Wszyscy komendanci frontów, z wyjątkiem gen. Denikina, komendanta frontu południowo-zachodniego, którego komitet wojskowy tego frontu uwięził wraz z jego sztabem, są rządowi wierni. Miasto Psków znajduje się obecnie w posiadaniu wojsk rządowych. Rząd ma być poinformowany, że wojska, które przeszły do Korniłowa, wprowadzone zostały w błąd, gdyż powiedziano im, że idą do Petersburga, aby miasto oczyścić z maksymalistów. Między innemi dolegacya pułku kozaków, która przybyła do Petersburga, oświadczyła że pułk, dowiedziawszy się o prawdzie, potwierdza swą wierność dla tymczasowego rządu.

Co się tyczy reorganizacyi rządu, oświadczył Niekrasow, że na swych stanowiskach pozostają wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra komunikacyi Jureniewa i ministra rolnictwa Czernowa. W obecnej chwili —oświadczył Niekrasow— jest niewątpliwie pewnem, że cały kraj s oi za Kiereńskim, który broni rewolucyi, a przeciw Korniłowowi, który występuje za reakcyą.

PORAŻKA KORNIŁOWA.

PETERSBURG. Pet. Ag. Tel. donosi: Z dobrego źródła podają, że ruch przewrotowy, organizowany przez Korniłowa, zganiony przez prawie całą siłę zbrojną na lądzie i na morzu, doznaje szybkiego niepowodzenia. Komendanci wszystkich frontów, z wyjątkiem komendanta frontu południowo-zachodniego, w pełnem porozumieniu z komitetami wojskowemi i demokratycznemi organizacyami w wojsku, oświadczyli swą wierność rządowi. Generał Denikin, komendant frontu południowo-zachodniego, uwięziony został wraz ze swym sztabem, ale w interesie narodowej obrony pozostawiono mu kierownictwo operacyi wojskowych. Kolumny Korniłowa, utraciwszy kontakt między sobą, wstrzymały swój pochód.

Licznie nadchodzące wiadomości z prowincyi potwierdzają wierność i oddanie się rządowi.

MOSKWA WIERNA RZĄDOWI.

PETERSBURG. W Moskwie odbyły się zgromadzenia garnizonu, stowarzyszeń przemysłowych i robotniczych, jakoteż kolejarzy i uchwaliły manifestacyę wierności dla rządu. Rada gminna Moskwy wydała do ludności odezwę, w której powiedziano, że stara stolica musi jak jeden mąż podnieść się dla obrony rewolucyi. W odezwie wezwano wszystkie miasta, aby się skupiały około tymczasowego rządu.

ARESZTOWANIE GUCZKOWA.

AMSTERDAM. B. Reutera donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Aresztowania trwają dalej. Uwięziono także byłego ministra wojny Guczkowa.

NOWY GABINET FRANCUSKI.

PARYŻ. Gabinet utworzył się. Prezydyum i wojnę objął Painlave, sprawiedliwość Perret, sprawy zagraniczne Ribot, wewnętrzne Steeg, marynarkę Chaumet, sprawę zbrojeń Laucher, skarb Klotz.

KOŁO MIĘDZYPARTYJNE ZA NEUTRALNOŚCIĄ.

WARSZAWA. Ukazała się enuncyacya Koła Międzypartyjnego, która się streszcza w następującym: 1. Nutralność. 2. Nieokreślanie granic. 3. Samodzielność zupełna rządu polskiego w tych dziedzinach, które mu będą przekazane.

W wydanej odezwie K. P. M. m. in. pisze: Wierzymy niezłomnie, że w dzisiejszych przejściowych warunkach Rada Regencyjna bez odwołania się do woli narodu nie przesądzi ani granic, ani ustroju Państwa Polskiego, nie ofiaruje nikomu Korony Polskiej, nie zawrze traktatów bądź politycznych, bądź gospodarczych, przesądzających o dalszych losach Polski. Oczekujemy również, iż Rada Regencyjna ochroni naród swój od niszczących skutków wojny oraz przystąpi skutecznie do samodzielnego budownictwa Państwa Polskiego, stojąc z niezachwianą gotowością na straży interesów narodowych.

Patenty dwóch cesarzy o rządzie polskim ukażą się 15 września

WIEDEŃ. „Politische Korrespondenz" donosi: Jak się dowiadujemy, pisma odręczne cesarza i króla Karola i cesarza Wilhelma do gubernatorów w Lublinie i Warszawie z patentami, zawierającemi nowe urządzenie władz państwowych w Królestwie Polskiem, będą ogłoszone dopiero dnia 15 września.

Proces prasowy.

W piątek dnia 7 b. m. przed sądem pokoju w Lublinie odbyła się druga z rzędu rozprawa w procesie prasowym między p. Danielem Śliwickim, redaktorem „Ziemi Lubelskiej" a p. Dreszerem, redaktorem „Dziennika Lubelskiego", który zarzucał pierwszemu, iż jest sprzedajnym dziennikarzem, ponieważ sprzedał „Ziemię Lubelską" Departamentowi Wojskowemu N. K. N. i wogóle pozostawał w stosunkach materyalnym z tymże Departamentem. Świadkowie, przesłuchani na pierwszej rozprawie stwierdzili, że p. Dreszer tego rodzaju opinię szerzył o p. Śliwickim w Lublinie.

Na rozprawie piątkowej przesłuchano świadków p. Franciszka Dutkiewicza, redaktora „Dziennika Narodowego" w Piortkowie, b. redaktora „Gazety Radomskiej", p. Mieczysława Jastrzębowskiego i dr. St. Kota, b. kierownika biura prasowego Dep. Wojsk. w Piotrkowie. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań powyższych świadków, po przemówieniach obrońców, sąd wydał następujący wyrok:

Rozpoznawszy sprawę niniejszą i uznając, że Zygmunt Dreszer bezzasadnie rozgłaszał o złej woli i sprzedajności Daniela Śliwickiego, że przeto dopuścił się zniewagi, K. P. Sąd Pokoju I-go okręgu m. Lublina w imieniu Korony Polskiej wyrokuje:

Zygmunta Dreszera, lat 28, zamieszkałego w Lublinie przy ul. Żmigrod Nr. 8, za zniesławienie Daniela Śliwickiego, przez rozgłaszanie okoliczności hańbiących go, na mocy art. 531, 14 i 53 Kod. kar. skazać na dwa tygodnie aresztu i ogłosić wyrok niniejszy stosownie do art. 539 Kodeksu karnego, zobowiązać zasądzonego do uiszczenia 15 koron opłaty sądowej i do opłacenia za poniesione koszta podróży świadkom: Franciszkowi Dutkiewiczowi 50 koron i Stanisławowi Kotowi 180 kor.

KRONIKA.

Zniesienie granic celnych w Królestwie. „Berliner Tageblatt" donosi, że pierwszym aktem nowego samorządu polskiego będzie zniesienie granic cłowych między obszarami, zajętymi przez Austro-Węgry i Niemcy.

Otwarcie wyższych uczelni w Warszawie Senat akademicki uchwalił, że rozpoczęcie roku szkolnego na uniwersytecie nastąpi w dniu 15 października. Pierwotnie zamierzone było otwarcie uniwersytetu z dniem 1 października. Termin ten musiano jednak odroczyć jedynie ze względu na potrzebę pewnych niezbędnych przeróbek wewnątrz gmachu uniwersyteckiego.

Ruble wschodnie. Władze okupacyjne poleciły przyjmować w kasach publicznych gen.-gub. warszawskiego ruble, wydane przez władze okupacyjne na Litwie, w stosunku 2 marek polskich za rubla.

100,000 rb. dla Królestwa. Czytamy w „Gazecie Narodowej":

Na skutek interwencyi prezesa komisyi likwidacyjnej, książe St. Lubomirski otrzymał pozwolenie na wywiezienie do Stokholmu i przesłanie stamtąd do kraju 100,000 rb., zebranych na rzecz biednych w Królestwie przez C. K. O.

77 milionów marek polskich. Z ogłoszonych obecnie przez niemieckie dzienniki informacyj, zebranych przez przedstawicieli prasy niemieckiej w czasie ich pobytu w Królestwie Polskiem, można zestawić następujące dane o Kasie Polskiej w Warszawie, emitującej marki polskie:

Do końca lipca było w obiegu 77 milionów marek polskich. O przewidywanym na nich przez niektóre sfery „disagiu" niema mowy, gdyż z mocy układu z bankami berlińskimi, marki polskie są zamieniane na marki niemieckie i odwrotnie. Taką samą deklaracyę złożyły banki austryackie, nie robiące żadnej różnicy między marką polską a niemiecką. Utrwala jeszcze równowartość obu jednakowych walut system przekazowy do Niemiec z Polski. Rachunki bieżące Polskiej Kasy doszły do 30 milionów marek. Pokrycie emisyi składa się z 10 milionów, przypadających Kasie od banków niemieckich, z 25 milionów w niemieckich obligacyach skarbowych i z 15 milionów lombardowanych wartości. Zwrócono banknotów niemieckich do Niemiec za 50 milionów marek. Dnia 1 lipca b.r. otworzony został oddział Kasy pożyczkowej w Łodzi, a 1 września miały być otwarte oddziały w Sosnowcu i Częstochowie.

Zlot harcerski w Suchedniowie. Dn. 8 i 9 bm. w Suchedniowie odbył się zlot XI A Okręgu Zw. Harcerstwa Polskiego. Wzięło w nim udział kilkaset młodzieży. Czynny udział wzięły 2 drużyny radomskie, drużyna starachowicka, suchedniowska, skarżyska, ostrowiecka oraz oddziały z Opatowa, Końskich i Stąporkowa. Komendę obejmował druh Zdzisław Kąkolewski.

W pierwszym dniu odbyła się msza polowa, odprawiona przez ks. Gierycza, który również wygłosił okolicznościową przemowę. Resztę czasu harcerze poświęcili ćwiczeniom.

Żołnierze kościuszkowscy. Pod tym tytułem wyszła jeszcze w roku 1915 nakładem Centralnego Biura Wydawnictw w Krakowie niewielka, ale bardzo cenna książeczka znanego historyka polskiego Prof. Dra Wacława Tokarza, która to książeczka nabierze teraz, w okresie rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki tem większego znaczenia. Chcemy zwrócić uwagę P. T. czytelników naszego pisma na to dziełko, albowiem znajdzie tam każdy bardzo zwartą, a pełną jednocześnie i zajmującą opowieść o żołnierzu polskim stworzonym przez Naczelnika, znajdzie ilustracyę mundurów, bojowych urządzeń, materyału bitewnego, armat i t. p. Dla czytelnika dojrzalego jest to rzecz prawdziwie ciekawa, jak nie mniej dla dorastającego chłopca, owego przyszłego polskiego żołnierza, który może doczeka się lepszych czasów, jakie wynikną z dzisiejszego ogromnego wojennego zamętu. Najgoręcej zalecamy wszystkim lekturę tej cennej i rzeczywiście rzeczowej, intruktywnej pracy znakomitego autora.

Szkolnictwo w Łodzi. W rozpoczynającym się roku szkolnym czynnych będzie w Łodzi miejskich szkół początkowych ogółem 145, w czem 67 polskich, 40 niemieckich, 38 żydowskich. Pod względem wyznaniowym: 66 katolickich, 3 mariawickie, 36 ewangelickich, 40 żydowskich, razem o 7 szkół więcej (5 polskich i 2 niemieckie), niż w roku ubiegłym. Średnich zakładów naukowych jest w mieście: polskich 29, niemieckich —10, żydowskich—5. W podziale na męskie i żeńskie: polskich męskich 15, żeńskich 14; niemieckich męskich 6 i żeńskich 4; żydowskich męskich 4 i 1 żeńska. Ogółem Łódź posiada w chwili obecnej 44 uczelnie średnie.

Rosya żąda zawarcia pokoju. „Dziennik Polski" wychodzący w Częstochowie, podaje wiadomość telegraficzną z Amsterdamu, że Rosya domaga się od innych państw koalicyi natychmiastowego zawarcia pokoju. Wobec tego zwrócił się rząd angielski do Ameryki z prośbą o pomoc dla Rosyi. Francya żąda natomiast, by Japonia pośpieszyła Rosyi z pomocą.

Po staremu. „Głos" warszawski pisze:

Dowiadujemy się, że odbyta niedawno ogólno-krajowa konferencya Narodowego Związku Robotniczego w całym szeregu uchwał i rezolucyi podkreśla zdecydowanie aktywistyczny charakter tej organizacyi. Rezolucye w sprawie obecnej sytuacyi politycznej, tworzenia rządu i wojska, jakie zapadły, oznaczają wyraźne przeciwstawienie się destrukcyjnej taktyce lewicy.

Żywione w pewnych kołach nadzieje, że N. Z. R. przejdzie na platformę politycznej lewicy, lub że wypadki ostatnich miesięcy spowodują rozłam w jego szeregach, w żadnym kierunku się nie zmieniły. Przeciwnie, należy oczekiwać, że wystąpienia niektórych grup lokalnych, dezoryentujące opinię co do stanowiska N. Z. R. w najważniejszych sprawach politycznych, na przyszłość nie będą miały miejsca.

Konferencya narodowej demokracyi. „Polonia", nowe polskie biuro informacyjne w Sztokholmie donosi: Konferencya, jaka się odbyła w sierpniu w Moskwie zwołana była wyłącznie przez narodowych demokratów i organizacye zależne zwalczające Tymczasową Radę Stanu jako czynnik powstającej państwowości polskiej. W konferencyi nie brały udziału: polski komitet demokratyczny. Narodowy Związek Robotniczy, związek ludowy, stronnictwo chrześciańsko-społeczne, socyaldemokraci i konserwatyści. Nowy blok polityczny zbierze się na konferencyi dnia 27 b. m. w Petersburgu. Błędnie poinformowano prasę zagraniczną, że w Sztokholmie odbyła się konferencya polska.

Żądania Ukraińców. „Fremdenblatt" donosi: U ministra spraw zagranicznych hr. Czernina zjawili się wczoraj posłowie Petruszewicz, Lewicki i Taylowskij, aby imieniem parlamentarnej komisyi ukraińskiej przedłożyć różne życzenia pozostające w związku z obsadzonymi ukraińskimi obszarami Rosyi. Posłowie zgłosili zastrzeżenie przeciw temu, aby przez zamierzone stopniowe rozwiązywanie kwestyi polskiej obszary narodowe ukraińskie nie były w jakikolwiek sposób naruszane. Minister spraw zagranicznych przyjął zawiadomienie delegacyi do wiadomości.

Zjazd dziennikarzy polskich w Warszawie, który odbyć się miał we wrześniu, odłożony został do listopadada b.r.

Z Pinczowa. We wsi Pełczyska, gmina Złota, obwód Pinczowski włościanin Józef Borecki, zostawszy w mieszkaniu sam, wziął się do rozebrania niewystrzelonego szrapnela. Umocował go w imadle i kiedy zaczął dłutkiem i młotkiem majstrować koło zegaru, nastąpił wybuch. J. Borecki został w straszny sposób poraniony. Tak np. urwana ręka rozniesiona była na drobniutkie, nie do odszukania kawałki. Na straszny początkowy krzyk nieszczęśliwca zbiegła się prawie cała wieś, jak zwykle bezradna, choć w tym wypadku byłaby wszelka pomoc daremna już, Ranny w kilka minut skonał, tak że nawet miejscowy ks. proboszcz nie zdążył go już zastać przy życiu. Wypadków takich było już kilka. W Jurkowie nad Nidą w podobny sposób zabity został kowal Tarabała w zeszłym roku, a ciało jego było rozszarpane na drobne kawałki po całej stodole.

Wprowadzenia czasu środkowo-europejskiego. W nocy z 16 na 17 września b. r. wprowadzony będzie na kolejach austryackich w miejsce obowiązującego od 16 kwietnia b. r. czasu letniego, czas środkowo-europejski, a mianowicie w ten sposób, że o godzinie 3 w nocy przesunięte będą wszystkie zegary wstecz znowu na godzinę drugą.

Również czas środkowo - europejski wprowadzony będzie w tym dniu na austryackich kolejach wojskowych w Królestwie Polskiem.

Katastrofa w kinoteatrze. W kinoteatrze „Czerwonego Krzyża" we Lwowie w sobotę ubiegłą, podczas kiedy sala była przepełniona, ktoś z widzów zauważył na ekranie odbicie palącej się filmy, i wywołał alarm, który doprowadził do gwałtownej paniki. Ofiarą tego fatalnego zajścia padło kilkanaście osób, szczególnie dzieci pokaleczonych, z połamanemi nogami, rękami i in.

Jak się później okazało, palący się film maszynista ugasił natychmiast, tak że teatrowi nie groziło żadne niebezpieczeństwo.

230.000 strat włoskich nad Soczą. Komunikat austryacki z dn. 11 b. m. daje ogólny bilans zakończonej 11 bitwy nad Soczą, stwierdzając pomyślne wyniki austryackiej defenzywy i klęskę włoskich ataków, w których brało udział 48 dywizyi. Ogólne wyniki defenzywy austryackiej są scharakteryzowane dobitnie cyfrą strat włoskich, które wynoszą wraz z 20.000 jeńcami, ściśle licząc 230.000, to znaczy blizko ćwierć miliona; zajścia zaś w miejscowościach Vrh i Bainsizza niezmieniają ogólnego pomyślnego dla Austryi wyniku.

Jedynym włoskim sukcesem na płaskowyżu Krasu było zdobycie Selo na samym początku ostatnich walk nad Soczą.

Ze wschodniego fronta donoszą, że na Bukowinie koło Sonki atak rosyjski nieco wcisnął linie austryackie.

Odezwa do członków Komitetów Ratunkowych. Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie wydał odezwę do członków Komitetów Ratunkowych, w której, przypominając dobroczynną i opiekuńczą pracę komitetów ratunkowych oraz fakt, że z braku instytucyi formalnie uprawnionej do zabierania głosu w sprawach najgodniejszych okupacyi austryckiej, G. K. R. przypomina, iż jego wszystkie agendy były trybuną bezstronnego i ponadklasowego sądu o czynie i zamiarach. Autorytet, jaki komitety ratunkowe zdołały sobie wyrobić—G. K. R. zaleca zużytkować przez najusilniejsze popieranie Krajowej Rady Gospodarczej.

W tem przekonaniu Zjazd Głównego Komitetu Ratunkowego w dniu 26 sierpnia uchwalił:

„Uznając Krajową Radę Gospodarczą za instytucyę wielkiej dla Kraju wagi, a rolę jej i cele działalności za wysoce dla ludności użyteczne, G. K. R. zobowiązuje wszystkie pracujące z nim Komitety do najusilniejszego poparcia Rady oraz do ułatwienia jej pracy przez utrwalenie w opinii publicznej zasady, że rolnicy obowiązani są bezwzględnie stosować się do żądań Rady i produkty gospodarstw swoich oddawać jedynie do dyspozycyi Polskiej Centrali Zbożowej.

Ponieważ do wiadomości G. K. R. dochodzi, że poszczególne jednostki sprzedają uboczne zboże poza Centralą Zbożową, Komitet uważa, że tego rodzaju postępowanie zasługuje na jaknajsurowsze potępienie i żąda od Krajowej Rady Gospodarczej przedsięwzięcia jaknajsurowszych środków dla ukrócenia tego na przyszłość.

G. K. R. wzywa Radę Gospodarczą aby w razie ujawnienia nieporozumień lub błędów w jej działalności, niekorzystnych dla producentów lub konsumentów, natychmiast i w jaknajbardziej stanowczy sposób starała się braki te usuwać.

Z MIASTA I OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **Koszta wyborcze.** Według zestawień wydziału skarbowego miejscowego magistratu, całkowite koszta wyborcze przy wyborach do rady miejskiej wyniosą około 6000 koron.

(d) **Stan ulic.** Doprowadzana do porządku od dłuższego czasu droga, prowadząca z Dąbrowy do Strzemieszyc, według sprawozdań wydziału budowlanego magistratu, będzie ukończona i oddana do użytku za kilka dni.

— W roku bieżącym wydział budowlany przyprowadził do porządku bruki na ulicach: Stacyjnej, Kościuszki, na Redenie, Zagórskiej i in.

Sosnowiec.

(s) **Z Rady miejskiej.** Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w piątek dn. 14 b. m. Porządek dzienny zapowiada: wybór komisyi budżetowej i rewizyjnej, budżet na rok 1917, podatek szkolny, wybór delegacyi aprowizacyjnej i ordynacyę rozbudowy miasta.

(s) **Z komitetu obchodu Kościuszkowskiego.** W dn. 12 b.m. na plebanii przy ul. Kościelnej odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu obchodu Kościuszkowskiego.

Zdecydowano ostatecznie, że pomnik ma być natychmiast zamówiony, by stanął na placyku przy wylocie ul. Szerokiej (naprzeciw domów familijnych fabryki Huldczyńskiego) na d. 15 października.

Roboty betonowe wykonane będą sposobem gospodarczym, a pomoc swą przy zwożeniu materyałów na miejsce przeznaczenia oraz przy pracy na miejscu ofiarowało harcerstwo polskie w Sosnowcu.

Zaakceptowano tekst odezwy, która ma być wydana do społeczeństwa w sprawie składek, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdania poszczególnych sekcyi, z prac przygotowawczych.

Z Zagórza.

Utrudniona praca. Nowy cmentarz grzebalny w Zagórzu, na którym obecnie są grzebane zwłoki, jest tak uwarstwowiony, że wykopanie grobu sprawia grabarzowi dużo trudności. Oprócz górnej warstwy ziemi grubości około 1 łokcia, niższe warstwy stanowi kamień wapienny i aby wykopać grób trzeba mocno i wytrwale pracować, żeby powłokę kamienną przebić. Jak dużo pracy pochłania kopanie grobów na tym cmentarzu, zaświadczy fakt, że na innych cmentarzach w parafiach większych z kopaniem grobów upora się jeden człowiek lub dwóch, gdy na cmentarzu zagórskim przy tej pracy zajmuje się grabarz i kilka dziewcząt.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski.
Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.